

i innych organizacji. Patriotyzm ludności wyraził się wreszcie w formie udziału mieszkańców skupionych w Straży Obywatelskiej w obronie niektórych miejscowości.

W pracy Serwańskiego uwypuklona została również rola niemieckiej mniejszości narodowej — hitlerowskiej V Kolumny, autor wymienia jednak tylko pojedyncze wypadki postawy antyhitlerowskiej u niektórych przedstawicieli społeczności niemieckiej Poznańskiego.

Wskazane walory pracy nie oznaczają jednak, że prezentowana publikacja pozbawiona jest braków. Wydaje się nam mianowicie, że ukazując problem września 1939 r. należało silniej, niż to uczynił autor, podkreślić rozkład ówczesnego aparatu państwowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że niezależnie od samej katastrofy militarnej aparat państwowy nie zdał egzaminu ulegając od pierwszej chwili wojny szybkiemu rozpadowi. Nie wyjaśniona pozostaje także sprawa genezy masowej ewakuacji ludności. Czy były w tym względzie jakieś wyraźne rozporządzenia i jakie? Jest to ważny problem odpowiedzialności, gdyż ucieczka ludności zwiększyła znacznie jej straty, nie mówiąc już o utrudnieniu operacji wojskowych. Autor zwraca uwagę na przygotowanie społeczeństwa do obrony cywilnej podejmowane ze strony władz. Należało jednak podkreślić równocześnie, że społeczeństwo to, nawet psychicznie było całkowicie nie przygotowane do wojny nowoczesnej, przede wszystkim lotniczej. Zastrzeżenia wzbudza także termin „Wielkopolska” użyty w tytule i później powtarzany w pracy. Ze swej strony opowiadalibyśmy się za terminem „Poznańskie” z zaznaczeniem, że chodzi tu o teren należący do ówczesnego województwa poznańskiego, gdyż tego właśnie rejonu dotyczy prezentowane opracowanie. Termin „Wielkopolska” w znaczeniu historycznym nie pokrywa się bowiem z obszarem, o którym mowa w książce.

Praca Serwańskiego powinna się znaleźć w ręku każdego miłośnika najnowszej historii naszego regionu. Osobiste zaangażowanie autora spowodowało, że praca napisana została z dużą umiejętnością sugestywnego odtworzenia atmosfery rozgrywających się wydarzeń.

Książka poprzedzona jest przedmową dra Mariana Olszewskiego, który przedstawił w niej brak odpowiedniego przygotowania Polski do obrony oraz podstawowe elementy sytuacji militarnej w czasie kampanii wrześniowej ze szczególnym uwzględnieniem Poznańskiego. Stanowi to pewne uzupełnienie pracy od strony zagadnień bardziej ogólnych.

Jerzy Marczewski

ARTUR L. SMITH, Jr.: *The Deutschtum of Nazi Germany and the United States*: Martinus Nijhoff, The Hague 1965, 172 ss.

Niemieckie mniejszości narodowe po dojściu Hitlera do władzy były wykorzystywane w poszczególnych państwach dla realizacji planów politycznych Trzeciej Rzeszy. W 1936 r. w Niemczech działały 74 organizacje i agencje oficjalne i nieoficjalne, które zajmowały się sprawami tzw. *Ausland-Deutschtum*. Jedną z nich był *Deutsches Ausland-Institut (DAI)*. Recenzowana książka poświęcona jest właśnie związkom między *DAI* a różnymi faszystowskimi i profaszystowskimi organizacjami niemieckimi działającymi w USA.

Deutsches Ausland-Institut został utworzony w Niemczech w 1917 r. głównie dla przeciwdziałania angielskiej i francuskiej propagandzie za granicą. Władze niemieckie uważały, że propaganda aliantów wyrządza szkodę niemieckim inte-

resom oraz handlowi, zwłaszcza w krajach neutralnych. Zadaniem Instytutu było zacieśnienie więzi z mniejszością niemiecką za granicą i wykorzystanie jej dla obrony interesów państwa niemieckiego. Na siedzibę DAI wybrano Stuttgart, który w 1936 r. został nazwany przez Hitlera „miastem Niemców zagranicznych”. W okresie weimarskim DAI był ośrodkiem badawczym oraz ośrodkiem zbierającym wszelkie informacje i materiały dotyczące Niemców za granicą. W 1933 r. biblioteka Instytutu posiadała 40 tys. tomów poświęconych sprawom Niemców poza granicami kraju oraz dokumentację prasową i wycinki z 1700 gazet i czasopism. W listopadzie 1935 r. Karl Stroelin, burmistrz Stuttgartu i honorowy dyrektor Instytutu oświadczył: „W ostatnich latach, od kiedy Adolf Hitler związał swoje przeznaczenie z Niemiecką Rzeszą, nasza praca w Instytucie uległa ogromnemu rozszerzeniu” (s. 5). W 1939 r. biblioteka DAI liczyła już 180 tys. tomów. Instytut utrzymywał kontakty z 40 000 skupisk niemieckich za granicą. Liczba listów, które Instytut otrzymywał spoza kraju, wynosiła 1100—1500 dziennie. Stał się on ważnym narzędziem wykorzystania niemieckich mniejszości dla interesów Trzeciej Rzeszy. Instytut nie tylko zbierał materiały, rejestrował działalność Niemców za granicą i wystawiał charakterystyki, ale przygotowywał poufne i tajne raporty dla rządu, kierował zaufanych ludzi do pracy wśród mniejszości niemieckich itd. Instytut wydawał dwumiesięcznik „Der Aus-landdeutsche” oraz magazyn „Die deutsche Leistung in der Welt”.

Instytut podlegał sekcji propagandy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i był przez ten resort finansowany. Jego dyrektorem był dr Richard Csaki. Szefem wydziału amerykańskiego (*Amerikaabteilung*) był dr Gustav Moshack. Począwszy od 1934 r. Moshack corocznie odwiedzał Stany Zjednoczone nawiązując kontakty między Amerykanami niemieckiego pochodzenia a Instytutem. Już jesienią 1933 r. DAI proponował założenie w USA czasopisma w języku niemieckim, które byłoby wyrazicielem idei narodowosocjalistycznych. Proponował również sprowadzenie młodych Amerykanów niemieckiego pochodzenia do Rzeszy na krótkie kursy indoktrynacji.

Archiwa DAI zawierały obszerne dane na temat skupisk niemieckich w Ameryce, historii emigracji niemieckiej, jej geograficznego rozlokowania, przemysłu amerykańskiego, środków utrzymania emigracji, poszczególnych osób o predyspozycjach kierowniczych. Wiele raportów dotyczyło możliwości rozpowszechniania idei faszystowskich wśród mniejszości niemieckiej. Instytut zalecał, aby działalność koncentrować na tych skupiskach niemieckich, które posługują się jeszcze językiem niemieckim, z uwagi na możliwość posłużenia się oryginalnymi materiałami faszystowskimi. Brano pod uwagę przede wszystkim skupiska niemieckie w Pensylwanii (ok. 400 tys.), w Teksasie i na Środkowym Zachodzie. Co do ogólnej liczby Amerykanów pochodzenia niemieckiego dane są rozbieżne. Obliczenia DAI wykazywały, że w okresie 1871—1929 r. wyemigrowało do USA 2 931 728 Niemców, podczas gdy dane amerykańskie rejestrowały w tym samym czasie 3 502 629 Niemców. Ogólnie oceniano, że w USA mieszkało przed II wojną światową ok. 20—30 mln Amerykanów niemieckiego pochodzenia. W 1930 r. w Stanach Zjednoczonych zamieszkiwało 1600 tys. Niemców urodzonych w Niemczech. Taka była potencjalna baza działalności DAI w Stanach Zjednoczonych.

Instytut pozostawał w kontakcie z wieloma organizacjami zrzeszającymi Amerykanów pochodzenia niemieckiego. Zadaniem jednak DAI było udzielanie pomocy i współpraca z organizacjami, które zdeklarowały się jako narodowosocjalistyczne. Pierwszą z nich była *Nazionalsozialistische Vereinigung Teutonia* zwana w skrócie *Teutonia*, która powstała już w 1924 r. Do organizacji faszystowskich Niemców amerykańskich należały *Friends of New Germany* (1933) oraz *German—American Bund* (utworzony w 1936 r.).

W styczniu 1934 r. kongresman Samuel Dickstein (demokrata z Nowego Jorku) przedstawił w Izbie Reprezentantów projekt rezolucji przewidującej powołanie specjalnej komisji Kongresu do badania działalności organizacji faszystowskich w USA. W marcu 1934 r. Izba Reprezentantów zatwierdziła projekt, powołano komisję pod przewodnictwem Johna W. Mc Cormacka (obecnego *speaker* Izby). Jego zastępcą został S. Dickstein. „Komisja Dicksteina” — jak ją powszechnie nazywano — zorganizowała ok. 30 przesłuchań (*hearings*) i w lutym 1935 r. przedstawiła Kongresowi swoje sprawozdanie.

Najwięcej członków niemieckich organizacji faszystowskich rekrutowało się z takich miast jak: Nowy Jork, Chicago, Detroit, w których były duże skupiska mniejszości niemieckiej. Członkowie płacili składki, urządzali imprezy dochodowe itp. Spora część funduszków pochodziła od przedsiębiorstw należących do Niemców lub Amerykanów pochodzenia niemieckiego. M. in. takie linie morskie, jak *North German Lloyd, Hamburg — America Lines* subsydiowały regularnie działalność organizacji faszystowskich. Niemieckie linie oceaniczne umożliwiały również organizacji *Friends of New Germany* przysyłanie nieocenzurowanych materiałów i raportów do Niemiec; także tą drogą Rzesza zaopatrywała organizację w materiały propagandowe i instrukcje. Wśród nich były takie pisma faszystowskie, jak „*News from Germany*”, „*American News*” i inne wydawane przez *Auslands-Pressestelle der NSDAP*. W 1935 r. w rezultacie ujawnienia wielu kompromitujących faktów organizacja *Friends of New Germany* musiała się rozwiązać.

W 1936 r. utworzono nową organizację *Amerika-Deutscher Bund*, zwany powszechnie *German-American Bund*. Szefem organizacji został Fritz Julius Kuhn. Członkowie jej używali nazistowskich mundurów, posiadali organizację wzorowaną na *NSDAP*, bojówki, obozy ćwiczebne, flagi ze swastyką, własnego *Führera* i w swym programie naśladowali partię faszystowską. Szczytowa działalność tej organizacji przypada na lata 1936—1939, chociaż były to również lata *Rückwanderung*, czyli powrotu do Niemiec wielu czołowych faszystów wśród Niemców amerykańskich, takich jak Fritz Gissibl, Sepp Schuster, Walter Koppe. *German-American Bund* blisko współpracował z *DAI*. Fritz Kuhn wielokrotnie oświadczał, że jest w bliskiej przyjaźni z Hitlerem. Jego organizacja nie była liczna, ale hałaśliwa. Ponieważ nie cieszyła się ona popularnością w społeczeństwie amerykańskim, ambasador niemiecki w Waszyngtonie Dickhoff zalecał, aby odciąć się od niej, ponieważ kompromituje Niemcy i przysparza im wrogów. W wyniku tego kontakty różnych organizacji w Rzeszy z *German-American Bund* stały się bardziej zakamuflowane.

W maju 1938 r. Kongres powołał komisję pod przewodnictwem Martina Dies do badania działalności wyrotowej w Stanach Zjednoczonych. M. in. badano działalność wymienionego związku. W rok później aresztowano Fritza Kuhna, ale nie za działalność faszystowską tylko za sprzeniewierzenie funduszy. *Führerem* organizacji został G. Wilhelm Kunze. W 1941 r. praktycznie przestała ona działać.

Władze amerykańskie najbardziej obawiały się działalności szpiegowskiej i sabotażowej ze strony mniejszości niemieckiej. Zaniepokojenie było tym bardziej uzasadnione, że Rzesza hitlerowska potrafiła wykorzystać swoje mniejszości narodowościowe jako piątą kolumnę. Autor recenzowanej książki nie przytacza żadnych dokumentów, które by wskazywały, że *DAI* zajmował się działalnością szpiegowską. Instytut koncentrował się przede wszystkim na działalności propagandowej w zakresie ideologii nazistowskiej. Jedyny większy przykład próby sabotażu w ogóle miał miejsce w 1942 r., kiedy dwie łodzie podwodne amerykańskim, z zadaniem akcji sabotażowej w amerykańskim przemyśle aluminiowym. Agenci jednak zostali szybko zlikwidowani, zanim zdołali cokolwiek przedsięwziąć.

Arthur Smith wiele miejsca poświęca w swej książce organizacji zwanej *Kameradschaft USA*. Powstała ona w 1938 r. i grupowała tych Niemców, którzy w ramach akcji *Rückwanderung* powracali na stałe z USA do Niemiec. Byli oni wcielani do *Wehrmachtu*, do SS i innych formacji. Autor przytacza interesujące fakty z działalności tej organizacji. Czytelnika polskiego niewątpliwie zainteresują te fragmenty książki, które dotyczą planów osiedlenia Niemców amerykańskich na ziemiach polskich, zagarniętych w czasie wojny przez Trzecią Rzeszę.

Jeden z faszystowskich przywódców Niemców amerykańskich — Gissibl — po powrocie do Rzeszy został wysłany do Łodzi w randze SS *Sturmbahnführera* jako szef *Reichspropaganda-Amt, Hauptstelleaktive Propaganda*.

W lutym 1941 r. opracowano w Niemczech plan osiedlenia na ziemiach polskich imigrantów niemieckich, którzy powrócili ze Stanów Zjednoczonych. Niemcy potrzebowali na zagarniętych ziemiach wykwalifikowanej siły roboczej. Imigranci z USA w dużej mierze odpowiadali temu zapotrzebowaniu. Dane niemieckie wykazują, że do 1942 r. na ziemię okupowane przesiedlono 490 640 osób urodzonych w Niemczech lub pochodzenia niemieckiego. Na ziemiach polskich zamierzano oranizować tzw. *USA-Kolonie*, składające się z imigrantów niemieckich przybyłych ze Stanów Zjednoczonych. Akcja ta ustała jednak w 1943 r. w związku z pogorszeniem się sytuacji militarnej Niemiec na froncie radzieckim.

Książka Arthura Smitha zawiera wiele interesującego materiału na temat związków mniejszości niemieckiej w USA z Rzeszą hitlerowską. Oczywiście nie wszyscy Amerykanie pochodzenia niemieckiego dali się wciągnąć do walki o *Deutschum*. O tych skupiskach niemieckich autor prawie nie wspomina. Poważnym mankamentem książki jest pominięcie ogólnopolitycznej działalności niemieckich organizacji faszystowskich w USA. Smith ukazuje tylko związki tych organizacji z Rzeszą hitlerowską. Odgrywały jednak one poważną rolę w obozie tzw. izolacjonistów, przeciwstawiając się w okresie wrzesień 1939 — grudzień 1941 polityce popierania aliantów i przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim.

Longin Pastusiak

HILLGRUBER ANDREAS: *Hitler, König Carol und Marschall Antonescu. Die Deutsch-Rumänischen Beziehungen*. Institut für Europäische Geschichte. Mainz 1965. Wyd. II, 382 ss.

W stosunku do pierwszego wydania omawiana tu edycja książki Hillgrubera uzupełniona została wynikami najnowszych badań, wnioskami z przeprowadzonych dodatkowo wywiadów i w szerszym stopniu udokumentowana. Jest to dotychczas najobszerniejsza praca (z wydanych na Zachodzie), omawiająca dzieje stosunków rumuńsko-niemieckich w latach 1938—1944.

Należy zaznaczyć, że okres ten jest dokładnie badany w Rumuńskiej Republice Socjalistycznej, o czym świadczą nowe prace wydane w latach 1946—1966¹.

Hillgruber wyróżnia w dziejach stosunków niemiecko-rumuńskich trzy okresy:

- I. Od konferencji monachijskiej (wrzesień 1938 r.) do abdykacji Karola II (6 września 1940) — okres zbliżenia niemiecko-rumuńskiego;

¹ Rumuńską bibliografię tematu zamieszczono m.in. w książce *Contributia Romaniei la Victoria Asupra Fascismului*, wydanej w Bukareszcie 1965 r.